

# Kądziela, Łukasz

---

## Prymas Michał Poniatowski wobec Targowicy

---

Przegląd Historyczny 85/4, 433-442

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ŁUKASZ KĄDZIELA

## Prymas Michał Poniatowski wobec Targowicy

Prymas Michał Poniatowski nie doczekał się dotąd książkowej biografii. Prócz innych przyczyn, zaważyła tu z pewnością zagłada archiwaliów prymasowskich<sup>1</sup>. Podjęty przez Zofię Zielińską przed dziesięcioleciem trud zestawienia obszernego wprowadzie, lecz przecież tylko artykułu biograficznego poświęconego najmłodszemu bratu króla Stanisława Augusta, zaowocował wskazaniem wielu luk w wiedzy historyków o jego życiorysie<sup>2</sup>. O ile okoliczności śmierci Michała Poniatowskiego podczas powstania kościuszkowskiego przekonywująco — jak się wydaje — wyjaśnił w późniejszym studium Andrzej Woltanowski<sup>3</sup>, o tyle kwestia stosunku prymasa do konfederacji targowickiej nadal nie została zadowalająco wyświetlona.

Podczas słynnej narady 23 lipca 1792 r. najmłodszy brat królewski opowiedział się za przystąpieniem Stanisława Augusta do konfederacji. Później jednak, gdy nie powiodły się próby porozumienia dworu królewskiego z Generalnością, prymas dystansował się od władz targowickich. Zielińska zwróciła uwagę na wątpliwości co do formalnego akcesu Michała Poniatowskiego do Targowicy<sup>4</sup>. Publikowany poniżej list rozstrzyga je, świadcząc, że prymas zgłosił wprawdzie akces do konfederacji, lecz nie chciał wykonać przysięgi, której wymagano od jej członków. Argumentacja, którą się posłużył, pozwala przypuszczać, że widział swoją rolę jako prymasa-interrexa stojącego ponad ówczesnymi podziałami „partyjnymi”. Z tego powodu nie zaprzysiągł ani Konstytucji 3 Maja, ani aktu konfederacji targowickiej, mimo że należał do czołowych zwolenników orientacji prorosyjskiej.

Dotychczasowa wiedza o stosunku prymasa do Targowicy opierała się na ułamkowych, rozproszonych jego wypowiedziach oraz na misternej rekonstrukcji

<sup>1</sup> W. Kwiatkowski, *Akta prymasów z XVII i XVIII wieku w Warszawie*, „Ateneum Kapłańskie” r. XXXIX, 1947, t. 46, s. 508-510.

<sup>2</sup> Z. Zielińska, *Poniatowski Michał Jerzy*, PSB t. XXVII, Wrocław 1983, s. 455-471, także dawniejsza literatura.

<sup>3</sup> A. Woltanowski, *Czarna legenda śmierci prymasa Poniatowskiego (Źródła i historiografia)*, KH r. XCIV, 1988, nr 4, s. 25-62.

<sup>4</sup> Z. Zielińska, op. cit., s. 465-466.

jego poczynań i zaniechań. Dopiero publikowany niżej list szczegółowo prezentuje jego stanowisko, pozwalając wskazać kwestie, które wzbudzały szczególnie silny sprzeciw najmłodszego z królewskich braci.

Ówczesnie w Warszawie wiedziano o „odezwie księcia prymasa do księcia biskupa wileńskiego — — bardzo mocnej i śmiałej”, którą najprawdopodobniej można identyfikować z drukowanym poniżej listem<sup>5</sup>. Historycy nie znali jednak jej treści. Dziś można prawie z pewnością stwierdzić, że kroplą przepelniającą czarę goryczy i skłaniającą Michała Poniatowskiego do obszernej, tak bardzo krytycznej wypowiedzi o poczynaniach Targowicy, był uniwersał Generalności Obojga Narodów z 3 stycznia 1793 r. Nakazywał on prymasowi w Koronie, a biskupowi wileńskiemu na Litwie zwołać zjazdy katolickiego duchowieństwa dla dokonania reform w Kościele w Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Równorzędne potraktowanie obu książąt Kościoła współbrzmiało z separatystycznymi postulatami konfederackiej Generalności Wielkiego Księstwa Litewskiego, której przewodzili bracia Józef i Szymon Kossakowscy. Na tak daleko idące ograniczenie swych kompetencji zwierzchnik hierarchii kościelnej w Rzeczypospolitej nie mógł przystać. Jego sprzeciw wywoływały także daleko idące projekty zmian świeckiego ustroju Rzeczypospolitej, kreślone przez kierownicze gremia konfederacji. List wywołany przez projekty reorganizacji Kościoła w Rzeczypospolitej objął obie — kościelną i świecką — sfery przygotowywanych reform targowickich.

Publikowana korespondencja układa się w powiązany wewnętrznie ciąg chronologiczny. Oto na niewielki dopisek Michała Poniatowskiego do listu siostry (najpewniej Izabeli z Poniatowskich Branickiej) skierowanego do biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, ów odpowiedział listem do prymasa. Obu tych dokumentów nie znamy. Jako pierwszy publikujemy obszerny i bardzo

<sup>5</sup> J. Dembowski do I. Potockiego, Warszawa 1 lutego 1793, za: *Tajna korespondencja z Warszawy 1792-1794 do Ignacego Potockiego. Jan Dembowski i inni*, wyd. M. Rymaszyna i A. Zahorski, Warszawa 1961, s. 137, pisał „Odezwa księcia prymasa do księcia biskupa wileńskiego barzo jest mocna i śmiała, znosi bowiem, jaki despotyzm konstytucja obejmowała, a co za absolutyzmu wynika z dzisiejszej konfederacyi, i że ona jest zgubą i ostatnim nieszczęściem kraju. Wylicza całe jej postępowanie, jak od początku wzrostu swego przemocą zasilana, w porach od narodu tylko cierpiana, że lada okoliczność wywrócić może te słabe rysy, które od trzech osób są dyktowane, nic nie daruje, a na wszystko pioruny ciska”. Streszczenie to, jeśli wierne, nasuwa przypuszczenie, iż Dembowski miał na myśli następną, jeszcze ostrzejszy list, napisany przez M. Poniatowskiego po otrzymaniu opublikowanej poniżej odpowiedzi I. Massalskiego z 23 stycznia 1793 r. Hipotezę tę może wprawdzie wspierać stosunkowo późna data doniesienia Dembowskiego, lecz nie potrafimy stwierdzić, jak prędko informacje o treści korespondencji prymasa docierały do totumfackiego Ignacego Potockiego. Póki drugi list M. Poniatowskiego do I. Massalskiego nie zostanie odnaleziony, opowiadamy się (acz z zastrzeżeniami) za zaproponowaną identyfikacją.

<sup>6</sup> *Summaryusz Czynności Konfederacyi G. Obojga Narodów od Dnia 11. Miesiąca Września 1792 Roku w Brześciu Litewskim rozpoczętych, na mocy Prawa tytuło: „Zalecenie WW. Kanclerzom O. N. ażeby Summaryusze [...] ułożony, b.m.dr. i r., t. 2: Dalszy ciąg Summaryuszu Czynności Konfederacyi Targowickiej O. N. w Drugim Tomie od dnia 3 Miesiąca Stycznia 1793 Roku [...], nr 259; Summaryusz Generalny Czynności Konfederacyi Targowickiej z wypisaniem treści tak Sancitów, jako też Rezolucyi na Memoryały Jurydykcyj i Obywatelow wydanych w myśli [!] Prawa Seymu terazniejszego 1793. Ru na dniu 26. 7bra zapadłego sporządzony, i drukiem Woiewdzstwom [!], Ziemiom i Powiatom W. X. Litt. ogłaszający się, b.m.dr. i r., Summaryusz Materyi do Prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego ściągających się z Akt Konfederacyi Generalney Obojga Narodów wypisanych [...], nr 31.*

ważny list Michała Poniatowskiego do Massalskiego, który stanowił następne ogniwo w łańcuchu korespondencji. Biskup wileński z listem prymasa zapoznał marszałka koronnej konfederacji targowickiej, Szczęsnego Potockiego. Całości pisma obrazującego reakcję przywódcy Targowicy na zarzuty Poniatowskiego nie znamy, gdyż Massalski wysłał prymasowi jedynie jego wyjątki. Streszczenie to, dokonane przez biskupa wileńskiego, uznaliśmy za warte opublikowania przede wszystkim ze względu na różnice w poziomie refleksji o stanie państwa pomiędzy Szczęsnym Potockim a Michałem Poniatowskim. Ostatni z zamieszczonych tekstów to odpowiedź Massalskiego na list prymasa, łagodniejsza od stanowiska Szczęsnego, dowodząca gotowości do ustępstw w zakresie spraw ambicjonalnych i proceduralnych, jednak nie podejmująca najważniejszych problemów politycznych poruszonych poprzednio przez Michała Poniatowskiego. Biskup wileński zaprosił prymasa do współdziałania z Generalnością. Skądinąd wiadomo, że zaproszenie to nie zostało przyjęte i Michał Poniatowski nie pojechał do Grodna ani w okresie, gdy obradowała tam Generalność targowicka, ani na sejm rozbiorowy 1793 r.

Wszystkie trzy dokumenty zachowały się w odpisach w Bibliotece Polskiej w Paryżu wśród aneksów do „Obrony Stanisława Augusta” Mikołaja Wolskiego, którą opublikowano dotąd tylko raz — bez załączników<sup>7</sup>. Wprawdzie szczegółowe badania historyczne kilkakrotnie potwierdziły wiarygodność dziełka Wolskiego, lecz jego apologetyczny charakter nie ulega wątpliwości. Zastrzeżenia, które można by z tego powodu formułować do jego wiarygodności, nie odnoszą się do przytaczanej przez autora dokumentacji źródłowej. Jej autentyczność i wartość parokrotnie podkreślano w historiografii<sup>8</sup>. Wydaje się więc, że kopiami sporządzonymi na użytek Wolskiego można z pożytkiem zastąpić oryginały dokumentów, które najpewniej bezpowrotnie zaginęły.

Publikowana poniżej korespondencja raz jeszcze przekonuje o konieczności różnicowania polityków wyznających orientację prorosyjską. Należy odróżniać osobistości traktujące ją jako najlepszy podówczas wybór polityczny dla Rzeczypospolitej od garstki targowickich zdrajców. Wspomniana powyżej nieobecność prymasa Poniatowskiego na sejmie rozbiorowym w Grodnie w 1793 r. — wobec licznych nacisków Rosjan — miała charakter świadomej manifestacji odmiennych poglądów i różnej od targowiczian postawy politycznej zwierzchnika Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej.

Przygotowując teksty do druku stosowano się do „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku” (Wrocław 1953). Odpisy zechciał skolacjonować dr Krzysztof Kopczyński, za co pragnę mu serdecznie podziękować. Licznie występujące w rękopisie podkreślenia trzeba — zgodnie z praktyką XVIII-wieczną — traktować jako odpowiedniki cudzysłówów.

<sup>7</sup> M. W o l s k i, *Obrona Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1867, Paryż 1868, s. 1-252. W sprawie autorstwa zob. E. R o s t w o r o w s k i, *Zdanie o królu polskim [w:] tegoż, Legendy i fakty XVIII wieku*, Warszawa 1963, s. 487-506.

<sup>8</sup> W. S m o l e ņ s k i, *W sprawie konfederacji targowickiej. Polemika z p. Tadeuszem Korzonem*, Kraków 1904, s. 10-11; Z. Z i e l i ņ s k a, *Stanisław August, Konstytucja i Targowica (w związku z pracą Jerzego Łojka „Upadek Konstytucji 3 Maja”*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1976, s. 321), PH t. LXIX, 1978, z. 2, s. 331, 336.

## 1.

List prymasa Michała Poniatowskiego do biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego z 16 stycznia 1793 r.

Warszawa, 16 I 1793

Or.: nieznaną.

Kopia: Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 31, s. 621-624.

Gdy<sup>9</sup> moją krotki przypisek w liście siostry<sup>10</sup> skłonił, choć tak wielce zatrudnionego, do łaskawej fatygi osobnego odpisu w wyrazach równie dla mnie pochlebnych, jak dla Ojczyzny życzliwość okazujących, niech mi się też godzi w zupełnej poufaleści wylać myśli niemniej zapewne religii, Ojczyźnie życzliwego pasterza, a już najmniej przy schyłonym wieku o siebie dbającego, byleby spokojnie małą resztę dni przepędzić można z honorem, który ja na tym najszczególniej zakładam, aby w życiu i w godzinę śmierci sumienie nic takiego nie wyrzucało, co by dobrowolną, publiczną lub prywatną, ze mnie pochodzącą szkodę przed oczy wystawiało.

Gdy z czułością patrzam na zdespektowane w Europie trony i ołtarze, gdy najsilniejsze mocarstwa widzę wpędzone w ustawiczną trwożę, równie jak najspokojniejsze krainy, w których siodki z sobą niezbyt dawno przepędziliśmy chwile<sup>11</sup>, a gdy wszelako jeszcze nie dopatruję skutecznych środków do przytłumienia mamiących nauk równości, któremi zarazieni zostali liczni świata mieszkańcy, niecierpliwie znoszący potrzebną do utrzymania onegoż zwierzchność, niezmierną mnie przeraża trwożą nad niebezpieczeństwem, w któreśmy się nierozmyślnie podali. A im bardziej czuję i czuję potrzebę zapobiegania, im bardziej przeświadczony byłem o szczyrych intencjach pierwszego obrad dzisiejszych naczelnika<sup>12</sup>, tym bardziej boleję, iż jeszcze w samej robocie (słaby pewnie moją umysł) nie zdoła dopatrywać skutecznych zamiarów do przywrócenia Ojczyźnie naszej trwałej spokojności.

Byłem i jestem w opinii, iż położenie nasze koniecznie nam z Moskwą trzymać doradza, lecz smutne doświadczenie dowodzi, jak mimo najlepsze pewnie chęci wspaniałej sąsiadki naszej<sup>13</sup> polityka innych mocarstw, osobiste czasami widoki jej własnych wodzów i ministrów, a co najołseńsza lekkość, ambicja, interes prywatny własnych rodaków, smakować nam nie dozwoliły słodkich owoców tej nader Polszcze potrzebnej harmonii, zamiast których, doświadczać częstego cierpienia, naród dał się uwieść omamieniom, a niebaczny na inne, pewnie większe niebezpieczeństwa z nader przykrej doli dźwignąć się pragnął<sup>14</sup>. Nie mogę tu nie powtórzyć, com niedawno

<sup>9</sup> Kopia, która służy jako podstawowa publikacja, pozbawiona jest tytułury i formuł grzecznościowych rozpoczynających zwykle listy.

<sup>10</sup> Izabela z Poniatowskich Janowa Klemensowa Branicka (1730-1808). Por. biogram pióra W. K o n o p c z y ń s k i e g o, PSB t. II, Kraków 1936, s. 396-397.

<sup>11</sup> Prymas Michał Poniatowski przebywał we Francji najprawdopodobniej w październiku i listopadzie 1790 r., w trakcie podróży po Europie przedsięwziętej oficjalnie dla poratowania zdrowia, w rzeczywistości zaś, aby usunąć się z niechętną mu Warszawy, w której górę wzięły nastroje antyrosyjskie. Biskup Ignacy Massalski za granicą (m.in. w Wiedniu, Paryżu i Rzymie) przebywał od końca 1789 do początków 1792 r. Jest bardzo prawdopodobne, że spotkali się wówczas we Francji.

<sup>12</sup> Stanisław Szczęsny Potocki (1752-1805), marszałek koronnej konfederacji targowickiej. Por. obszerny biogram pióra E. R o s t w o r o w s k i e g o, PSB t. XXVIII, Wrocław 1985, s. 183-202.

<sup>13</sup> Katarzyna II (1729-1796), carowa Rosji.

<sup>14</sup> Aluzja do Sejmu Czteroletniego 1788-1792.

w jednym poufałym wyraził liście<sup>15</sup>, że pod bytność Katarzyny w Kijowie<sup>16</sup> nikt by podobno zgadnąć nie potrafił, iż w niedalekim czasie liczni na sejmie poddani Józefa II, największego sprzymierzeńca Katarzyny Wielkiej, z ręki ks. Potemkina<sup>17</sup> narzuceni posłowie inflanccy<sup>18</sup>, niemniej w najbliższych związkach z tymże księciem zostawać zdające się osoby<sup>19</sup>, łącząc się z Prusakiem tak zwawo powstaną przeciw Moskwie, królowi i utrzymujący dawne systema<sup>20</sup>, iż wielu z nas wyjechać z kraju musiało<sup>21</sup>, a król, usunąć się od sejmu nie mogący, zniewolony był ulec przemagającej podówczas sile, od której co dzień większego prześladowania nikt go wreszcie nie bronił. Im silniej dzisiejsza konfederacja nagania zapędy, które wszystko odmieniać usiłowały, tym pilniej też sama wystrzegać się powinna wszelkiego naśladowania ganionych kroków i nieszczęśliwego ducha nowości, którym Francja nie tylko siebie do najnieprzewidziańszych przyprowadziła ostateczności, ale umysł świata całego zaraziła i gwałcić usiłuje. Wszakże, jak ulegając zbyt choremu, uleczyć go trwale nie można, tak też ustawnie go łając, gorączka do takiego stopnia pomnożyć się może, iż nareszcie żadne nie pomoże lekarstwo i sam chory w rozpachy dobijać się gotów. Cóż gdy czuwanie silnej straży usunięte zostanie! Pewnie w niemiły sposób podawane lekarstwa (nie-smaczne nawet z ich liku) odrzuci, fałszywych niebaczny chwytając się pomocy.

Dzisiaj głód i nędza pomnożona (już niezawodnie zapowiadany wniściami Prusaków<sup>22</sup>), wszystko na nas, obnażonych ze wszelkich sposobów odporu, wymoże. Lecz nieustająca czułość poniesionych strat i dopiekających każdemu przykrości za lada wiatrem wszystko wywracać zechce i do zupełnego nareszcie przyprowadzi upadku, do którego, podług mojego słabego pojęcia, projektowane oddzielne podziały prowincyjów<sup>23</sup> coraz bardziej kraj przysposabiają. Niezmiernie pomnożone koszty cywilne na próżno wycieczające majątki obywatelskie, mało co zostawiając na niezmiernie lecz potrzebne wydatki wojskowe, podchlebiać tylko mogą niektórym aktorom, umieszczać się pragnącym w nowych ministeriach, udzielnych magistraturach, potrójonej liczbie oficjalistów, lub wygodniej w każdej oddzielnej prowincji zarządzać pragnącym. Lecz prawdziwa unia<sup>24</sup> i jakiegol-

<sup>15</sup> List ten nie jest znany.

<sup>16</sup> Mowa o podróży wzdłuż Dniepru odbytej przez Katarzynę II wiosną 1787 r., podczas której spotkała się w Kaniowie ze Stanisławem Augustem, a w Kijowie z cesarzem Józefem II oraz z licznymi tam zgromadzonymi polskimi magnatami.

<sup>17</sup> Grigorij Aleksandrowicz Potiomkin (1739-1791).

<sup>18</sup> Por. J. Michałski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, PH t. LI, 1960, z. 1, s. 69, z. 2, s. 352-354, 356. Autor podkreśla, że argument o obiorze posłów inflanckich król Stanisław August spożytkował w licznych zarysach autobiograficznych.

<sup>19</sup> Aluzja do hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego, najbliższego związanego z Potiomkinem. Por. biogram pióra W. Konopczyńskiego, *PSB t. II*, Kraków 1936, s. 398-401. Związki licznej grupy polskiej magnaterii z Potiomkinem w latach 1786-88 scharakteryzował E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 177-202.

<sup>20</sup> Tzn. system Rady Nieustającej pod protektoratem rosyjskim, za którym w początkach Sejmu Czteroletniego opowiadał się również prymas Michał Poniatowski.

<sup>21</sup> Por. przyp. 11.

<sup>22</sup> Oficjalna deklaracja pruska o zajęciu części ziem Rzeczypospolitej została wręczona w Warszawie 16 stycznia 1793 r., a więc w dniu, w którym Michał Poniatowski pisał ten list, zapewne nie wiedząc jeszcze o notyfikacji. Pogłoski o wkroczeniu Prusaków do Wielkopolski pojawiły się na przełomie lipca i sierpnia 1792 r., a w listopadzie t. r. nabrały już wszelkich cech prawdopodobieństwa.

<sup>23</sup> W targowickich projektach ustrojowych zgodnie z pomysłami Szczęsnego Potockiego przewidywano podział Rzeczypospolitej na trzy luźno ze sobą związane prowincje, z których każda miała osobne władze wykonawcze, odrębny komplet ministrów oraz oddzielną armię.

<sup>24</sup> Nawiązanie do wysuwanej przez Józefa i Szymona Kossakowskich żądania powrotu do dawnych postanowień unii lubelskiej, ich zdaniem zakwestionowanych przez unifikację państwa dokonaną w drugiej połowie XVIII w., a zwłaszcza na Sejmie Czteroletnim. Poniatowski wskazuje,

wiek w Europie znaczenie zupełnie upadnie z mnożącymi się w kraju sporami dobijających się o znacznie w tychże prowincjach, a nareszcie samychże prowincji między sobą. Niektórym młodym, stratnym i ambitnym może się na jaką chwilę podobać będą ustawne z jednej prowincji do drugiej przenosiny, nie bacząc na niepotrzebne koszty publiczne i straty niechybne coraz przewożonych archiwów<sup>25</sup>. Ale, pytam się, czy niedostarczające szędziwych obywatelów zdrowia i majątki na te ustawiczne podróże nie każą się obawiać rad równie stratnych, młodych i ambitnych. Czy nie będą się mnożyć im dzisiaj doświadczane przykłady odmiennych i handlowi szkodliwych urządzeń monety<sup>26</sup> i innych prawideł, raniących wcale narody i zupełną wszystkiego stanowiących dyzunie zamiast ciąglego przysposobienia nader potrzebnego ducha jedności?

Nie zdołam także pojąć, jaki być może ten niby równy podział prowincyjów? Czyli się ma zasadać na równej intracie? Czyli też równej liczbie dymów? Czyli też równej rozległości ziemi?! Trzy rzeczy do skombinowania niepodobne, ani jedna z drugą zgadzać się nie mogąca<sup>27</sup>. — Jeżeli na równej liczbie dymów, to podług ostatnich ewaluacji<sup>28</sup> przydawszy do wielkopolskiej w[oje-wó]dztwa krakowskie, sandomirskie, lubelskie i podlaskie<sup>29</sup> jeszcze nie wyrównają liczbą dymów w[ojewó]dztwa ruskiego, wołyńskiego, podolskiego, bractawskiego, kijowskiego. W tych zaś chcąc znowu podzielić równe liczby katolików i kościołów łacińskiego obrządku między pięciu biskupów<sup>30</sup>, tedy wielkopolscy biskupi mieliby liczby około 500.000 owieczek i kilkaset kościołów do zarządzenia, a małopolscy wszyscy razem nie mieliby równiej liczby owieczek, a dopieroż odległych od siebie kościołów rzymskich obrządku łacińskiego. Trudno też pod rządy pasterzów

*że właśnie realizacja projektów Szczęsnego Potockiego podważy postanowienia unii, która łączyć miała dwie, a nie trzy prowincje Rzeczypospolitej.*

<sup>25</sup> *Projekty ustrojowe targowickiej deputacji do formy rządu przewidywały, że król z naczelną magistraturą w kraju, Radą Dozorczą, będzie przebywał kolejno w stolicach trzech prowincji. Przenosiny te musiały pociągać za sobą transportowanie archiwów Rzeczypospolitej, praktykowane dotąd z okazji sejmów odbywanych w Grodnie.*

<sup>26</sup> *Jednym z najbardziej krytykowanych zarządzeń litewskiej konfederacji targowickiej było ustanowienie w tej prowincji odmiennego kursu złotego w stosunku do rubla (w Koronie i poprzednio w całej Rzeczypospolitej 1 rubel = 6 złp.; na Litwie w myśl zarządzeń targowickich 1 rubel = 6 złp. i 20 gr). Rezultatem było potanieńcie towarów eksportowanych do Rosji lub kupowanych przez wojska rosyjskie na terenie Rzeczypospolitej. Współcześni twierdzili, że powodem dewaluacji złotego w stosunku do rubla była chęć zysku Kossakowskich, którzy podobno zgromadzili znaczne zasoby rosyjskich pieniędzy.*

<sup>27</sup> *Przyjmowany w targowickich projekatach ustrojowych podział Rzeczypospolitej na trzy prowincje zakładał ich równą wielkość. Każda prowincja miała składać się z jednakowej liczby (10) równych wielkością województw, z których każde dzielić się miało na taką samą liczbę (3) powiatów. Układ ten był sprzeczny z tradycyjnie ukształtowanym podziałem administracyjnym. Twórcy projektów nie precyzowali, w oparciu o który parametr będą zrównywane województwa i prowincje, i milcząco — jak się zdaje — zakładali, że za jednakową powierzchnią pójdzie także samo zaludnienie i wpływ z podatków.*

<sup>28</sup> *Autor odwołuje się do wycieńzeń Fryderyka Moszyńskiego opracowanych i przedstawionych Sejmowi Czteroletniemu w słynnych tabelach, które wykorzystywali później także z pożytkiem historycy — por. S. Konferowicz, Fryderyk Józef Moszyński statystyk doby Sejmu Czteroletniego, cz. I-II, Warszawa 1961, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki”, Monografie i Opracowania 7.*

<sup>29</sup> *Projekty targowickie przewidywały, że do Wielkopolski zostaną przyłączone województwa krakowskie, sandomierskie i lubelskie, gdyż dopiero wówczas prowincja ta miała zrównać się z Małopolską (ograniczoną tym samym do województw ruskich). Wzmianka Poniatowskiego o województwie podlaskim świadczy najprawdopodobniej o istnieniu innych wariantów projektów.*

<sup>30</sup> *Uniwersał Generalności Obojga Narodów z 3 stycznia 1793 r., zapowiadał zreformowanie organizacji kościelnej w taki sposób, aby każda prowincja stanowiła archidiecezję z arcybiskupem i pięcioma biskupami-ordynariuszami. Projekt ten pozostawał w oczywistym związku z planami reorganizacji administracji świeckiej w państwie.*

rzymskich o [brządku] [acińskiego], ani nawzajem, poddawać przemagającą w tamtych stronach liczbę grecko-nieunickiego obrządku mieszkańców. Cóż znowu mówić o Litwie, której ludność daleko nie wyrówna połowie ludności Korony! A cóż dopiero jej intrata? — Jakże tedy proporcjonować równą liczbę ministrów, licznych komisarzów, oficjalistów? Wojska? Ldzie za tym, iż te w równości stanowią się nie mogące podziały byłyby tylko najniebezpieczniejszą nowością otwierającą drogi szerokie do ustawnych sporów i odmian wypadających koniecznie z lepszego lub gorszego w jednej jak w drugiej prowincji gospodarstwa, ziemi, handłów, chorób i wielu innych okoliczności coraz w przeciągu lat kilku doświadczanych. Trudno Holendrów ich ledwo upadający handel dźwigając lub opasanych górami Szwajcarów, a dopieroż nowe Francji podziały<sup>31</sup> do naszego stosować obszernego, otwartego i nieludnego kraju, położonego między największymi Europy mocarzami.

Gdy przekonanie te wyrazi z pióra wyciska, gdy przysięga senatorska każe mi sumiennie zdanie oświadczyć, spodziewać się powinienem, iż JOWKs. Mość wchodzić będziesz, w jak trudnym zostawać muszę położeniu, gdy chodzący druk po Warszawie tylko przez gazety<sup>32</sup> doszedłszy ręk prymasa nakazuje mnie i WKs. Mości osobne zwołanie duchowieństwa koronnego i litewskiego. Nie mam potrzeby rozwodzić się przed znającym hierarchię kościelną biskupem nad nie praktykowaną dotąd nowością tych oddzielnych obrad duchownych, z niebezpieczeństwem wypadać różnie mogących układów w materii najdelikatniejszej. Oprócz tego inne stawają przed oczyma uwagi, których rozwiązać nie umiem, a najprzód gdy czytane w tymże druku, iż kto by nie wykonał przysięgi aktem konfederacji przepisanej, ten do tych zjazdów należeć nie powinien. Stąd wypadają wielorakie dla mnie zadziwienia i wątpliwości. Przysięga jest sprawą sumienia. Jeżeli każdy ze drzeniem, ale w zupełnej wolności do niej przystępować powinien, jakże ostrożnym w tej mierze prymasowi być należy! Lękam się zastanowić uwagę władzy nakazującej nad słabą dziś b[ ]<sup>b</sup> wysoce przedtym poważanej w krajach Rzeczypospolitej godności prymacyjalnej, kiedy w tym zburzeniu świata cedry się chwieją i kruszą. Atoli zamilczeć nie mogę w podobnej okoliczności otrzymanego uwolnienia przez prymasa Potockiego<sup>33</sup> od wykonania przysięgi, kiedy kraj cały po śmierci Augusta II wykonał na obranie Piasta. Ani ja, następca jego na urzędzie, nie przysięgałem na rewolucyjną 3 maja, wyrzekając się prawideł tejsze rewolucyjki akcesem w ręce godnego mojego sufragana, jw. biskupa inflanckiego<sup>34</sup>, powierzonym, do złączonych konfederacji wiązałem się przy dawnych prawach i przy tych, podpisem mym zaręczonych, dzisiejszej konfederacji obstawać, sądzę być naszą powinnością. Niemniej pamiętny na przysięgę <sup>c</sup> *Quidquid nocivi sciverere*<sup>35</sup> oraz na zawarowaną świętobliwie szlachcicowi polskiemu <sup>d</sup> *libertatem sentiendi*<sup>d</sup>, zwłaszcza w materjach publicznych, nie mogę zataić sprawiedliwego — jak czuję — wstrętu od wykonania przysięgi, która (wedle słabego może mojego pojęcia) nie tylko by wzruszała urzędowe prerogatywy, ale co ważniejsza arcybiskupie z głową powszechną Kościoła zwątliliby wiązki.

<sup>a</sup> — w rękopisie skreślone: etc.

<sup>b-b</sup> — jedno słowo nie odczytane

<sup>c-c</sup> — w rękopisie podkreślone

<sup>d-d</sup> — w rękopisie podkreślone

<sup>31</sup> *Mowa o wprowadzonym od 15 stycznia 1790 r. podziale Francji na 83 departamenty o prawie jednakowej powierzchni. Podział ten pomijał historycznie ukształtowane granice regionów Francji.*

<sup>32</sup> *Najprawdopodobniej był to Addytament do „Gazety Warszawskiej”, nr 3 z 16 stycznia 1793.*

<sup>33</sup> *Teodor Potocki (1664-1738), biskup chełmiński, warmiński, później prymas Polski. Por. biogram A. Linka-Lenczowskiego, PSB t. XXVIII, Wrocław 1985, s. 202-213.*

<sup>34</sup> *Józef Kazimierz Kossakowski (1733-1794), biskup inflancki, polityczny kierownik konfederacji targowickiej na Litwie. Por. biogram pióra A. Zahorskiego, PSB t. XIV, Wrocław 1968-1969, s. 268-272.*

<sup>35</sup> *Fragment przysięgi senatorskiej.*



Zastanović mi się także niepomału przychodzi nad krótkością czasu przepisanego do zwołania i ułożenia dzieła tego zjazdu, gdy same nawet zwołanie, ile zakonników, wymagać zdaje się uprzedzającego porozumienia się z Rzymem, a cóż dopiero materyje na nim traktować się mające? — Samo obwieszczenie i 'sprowadzenie z rozległych jeszcze prowincyi polskich przybliży termin przepisany do odesłania gotowej roboty, nieskończonym trudnościom podległej, w których nieskończonego światła pozbawieni zostaniemy i pomocy, gdyby nie praktykowanym przykładem Litwa osobno w materyjach tak ważnych naradzać się miała, w której co książe z swym koadiutorem<sup>36</sup> napiszą, wszyscy powiedzą ' amen '. — A w Koronie cale inny skład rzeczy. Czuję i ja wprawdzie potrzebę niektórych popraw i urządzeń w naszym stanie i interesach, lubo nie tak licznych, jak się świeckim wydawać może i niektórym duchownym, ale czuję razem, że w tych skłonnych do wszystkich odmian czasiech mogłyby nas daleko i do nieprzewidzianych doprowadzić ' ostateczności ', jakich doświadcza Francya.

Gdy te uwagi i przełożenia moje poufale wystawiam światłemu mężowi, Boga, skrytości serc przenikającego, biorę za świadka, iż nie pochodzą z ducha miłości własnej i krytyki czyjejkolwiek, a dopiero z sprzeciwieństwa władzy silnie popieranej; mogę się po ludzku mylić, lecz przeświadczenia przytłumić nie mogę, ani przeciwnie onemu mówić i działać. A gdy sam w niniejszym rządzie dla nie wykonanej przysięgi mam poniekąd usta zawarte i skrępowane ręce, udaję się do JOWKs. Mości, jako do łaskawego przyjaciela, świętego senatora i dotąd w jedności z swym arcybiskupem trwającego pasterza, abys i mnie oświecić raczył, i w sposób najprzyzwoitszy przedkładać w gronie (w którym zasiadasz) trudności ku zyskaniu potrzebnych odmian i modyfikacyi. — Przykład roku 1775, osobny rozkład *subsidiu charitativi* w Koronie, osobny w Litwie zalecający<sup>37</sup>, pewnie stosowanym być nie może do tylu ważnych materyi, udzielnie traktować się nie mogących. Straszny z dzisiejszych skutków świata całemu, a wtedy z nowych co dzień urządzeń kościelnych Rzymowi, Józef II nie potrafił na nim przez dwa roky wymóc rezolucyi oddziału kawałka zagarnionego biskupstwa krakowskiego, aż za wyciśnionym przez nalegania papieża i ambasadora moskiewskiego moim w tej mierze ułożeniem się<sup>38</sup>.

Ufam łasce i dyskreccyi dawnego przyjaciela, że zechce jak najdokładniej i w najlepszym widoku i skutku najpomyślniejszym dla całości i jedności naszego Kościoła wszystko wystawić, mnie darować, iż tak ważne materyje i tak długie pisanie cudzą wyrażam ręką z przyczyny, aby moja nieczytelna ramota trudności i fatygi nie przyczyniła.

Upraszam przy tym o nieodmienne zachowanie przyjaznych sentymentów  
JOWKs. Mci unizony sługa  
M[ichał] Pon[iatowski] ks[ia]żę prymas arcybiskup gnieźnieński

<sup>e-e</sup> — w rękopisie podkreślone

<sup>f-f</sup> — w rękopisie skreślone: okoliczności

<sup>36</sup> Koadiutorem z prawem następstwa biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego był biskup Józef Kazimierz Kossakowski.

<sup>37</sup> *Subsidium charitativum, tzw. dobrowolna ofiara duchowieństwa na potrzeby Rzeczypospolitej, odpowiadało pogłównemu od ludności z dóbr kościelnych, lecz nakładane było w innym trybie — kwotowo od całego duchowieństwa, które później we własnym zakresie rozdzielało podatek na poszczególne dobra. W 1775 r. duchowieństwo koronne zadeklarowało 600 tys. złp., podczas gdy litewskie tylko 100 tys. złp. Takie też sumy opłacało w następnych latach. Nierównomierność obciążeń wynikała m.in. z osobnych deklaracji kleru Korony i Litwy.*

<sup>38</sup> Mowa o utworzeniu biskupstwa tarnowskiego z tej części biskupstwa krakowskiego, która po I rozbiorze znalazła się w Austrii. Przetargi w tej sprawie zakończyły się w 1786 r., gdy utworzoną trzy lata wcześniej przez cesarza Józefa II diecezję zatwierdził papież.

## 2.

Biskupa Ignacego Massalskiego streszczenie listu Szczęsnego Potockiego do siebie z drugiej połowie stycznia 1793 r.

*B.m.d.*

*[Grodno, między 16 a 23 stycznia 1793]*

*Or.: nieznaną*

*Kopia: Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 31, s. 616-617*

Zgadzam<sup>39</sup> się na to pryncypium, że nowości w Rzeczypospolitej są szkodliwe. <sup>8</sup> Dlatego my dawną wolność szlachecką przywracając, formę rządową zabezpieczyć pragniemy, aby stan rycerski owemi maksymami francuskimi nie mógł być wywrocony.

Prowincyje co do administracyi i władzy wykonawczej rozdzielone proponujemy; władza prawodawcza, dozorcza i wszystko to, co jest władzą *de la souveraineté* nigdy dzieloną być nie może.

Dyferencja równości prowincyi kilkakroć sto tysięcy intraty lub stem tysięcy osiadłości nieznaczającą sprawuje różnicę i do porządnej a dokładniejszej administracyi nie kładzie przeszkody.

To są projekta. Jeżeli ks[ia]żę prymasa raczy okazać lepszość w innych, z ochotą onęż przyjmujemy, nie mając w tym żadnego interesu własnego. Zdaje się jednak, że przeszły nie był dobry, gdy go z takim usiłowaniem walono i gdy został tak ohydzony w narodzie<sup>40</sup>.

Co zaś do duchowieństwa WKs. Mość lepiej wiesz, jak na to odpowiedzieć, jak ja, bo ja rzeczy świętych tknąć się nie umiem i podobno nikt z nas nie myślał, abyśmy bez zezwolenia papieża w okolicznościach duchowieństwa co czynili.

Te są moje myśli nad listem ks[ia]jcia prymasa, który widzę bierze tragicznie rzeczy od układów i od poznania lepszości zależące.

Co zaś do gruntu rzeczy, trzeba aby egzystencja nasza była miła sąsiadom, aby trwać mogła. Kto koncentruje siły i władzę Polski, aby się stać znaczącym i strasznym komu, gubi spokojność i bezpieczeństwo całości Polski i doprowadziłby, może nie chcąc, do zatracenia nawet naszego narodu istnienia <sup>8</sup>.

## 3.

List biskupa Ignacego Massalskiego do prymasa Michała Poniatowskiego z 23 stycznia 1793 r.

*Grodno, 23 stycznia 1793*

*Or.: nieznaną*

*Kopia: Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 31, s. 615-616*

<sup>8-8</sup> — w rękopisie podkreślone

<sup>39</sup> *Kopia, która służy jako podstawa publikacji, pozbawiona jest tytułatury i formuł grzecznościowych rozpoczynających zwykle listy; być może zresztą streszczenie autorstwa Massalskiego nie było nimi opatrzone.*

<sup>40</sup> *Szczęśny Potocki ma na myśli ustrój wprowadzony w Konstytucji 3 maja 1791 r. i w ustawach jej towarzyszących.*

Nigdy<sup>41</sup> na złe niczyjej nie używam poufałości, tym bardziej JOWKs. Mości Dobrodzieja, którego urząd i osobę szanuję. Myśli WKs. Mości dokładnie wyluszczone w liście do mnie pisanym, z obowiązku świeżo zaprzysiężonego i z przyjaźni otwartej zawsze dla jw. Potockiego marszałka konfederacji keronnej komunikować jemu nie omieszkalem, a jakie on ma w tym zdanie, w przyłączonym oryginale WKs. Mość znajdziesz, zamawiając, żebyś ten oryginał odesłać mi raczył.

Co mogę WKs. Mci zaręczyć, to jest, że ten cnotliwy prawdziwie obywatel nie tylko królowi, ale największemu swemu nieprzyjacielowi uciążliwym być nie chce i od wszystkiego jest dalekim, cokolwiek zawiść albo interes własny doradzać może. Wszystką swoją myśl obrócił na to, żeby rządna i niewzruszona przypadkami Polska w postaci Rzeczypospolitej szlacheckiej na zawsze trwać mogła. Przeto wszyscy tu jednomyślnie i kochać, i rady jego słuchać mamy za powinność najmilszą.

Co bym za to dał, żeby kiedykolwiek wróciła się, tak potrzebna i tak żądana od sąsiadów naszych nawet, w Rzeczypospolitej jedność, zapomniawszy co było, a uważając, co złego jeszcze stąd być może, kiedy ducha niezgody nie potrafimy zgasić. To dzieło jest najprzyzwoitsze pierwszym dostojęństwom w kraju — królowi i WKs. Mci; te gdy przedsięwzięcie i uda się im dokazać, zwrócić do siebie serca mieszkańców tyle zamieszkami w trzydziestolecie panowania strapione, dacie krajowi nie tylko pociechę, ale też istotną obronę, powagę i przyjemność stałą.

Przyjm WKs. Mość te uwagi starego za dowód przywiązania mojego i życzliwości ku Ojczyźnie, ku królowi i ku niemu samemu, któremu oświadczając powinno moje uszanowanie, mam honor — — PS. Wstrzymuję okolny list moj do zebrania na radę duchowieństwa litewskiego dla porozumienia się i dla uczczenia pierwszeństwa WKs. Mości, pewnym będąc, iż nie zechcesz przez wszelkie względy kłaść opory woli i wyrokom konfederacji, która w swoich zamiarach WKs. Mci pomnaża powagę i całemu duchowieństwu zniszczoną przywraca własność, szukając tylko od niego dobrowolnej ofiary i jakiegokolwiek w doczesności pomocy.

Nie mając pozwolenia biletu do mnie pisanego od jp. Potockiego m[arszałka] k[onfederacji] kor[onnej], treść onego posyłam, podkreślając oryginału słowa<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Kopia, która służy jako podstawa publikacji, pozbawiona jest tytułatury i formuł grzecznościowych rozpoczynających zwykle listy.

<sup>42</sup> Tym samym I. Massalski wycofał się z poczynionej na wstępie tego listu zapowiedzi przestania prymasowi M. Poniatowskiemu oryginału listu Szczęsnego Potockiego.

**O. Kiec — Attitude of Evangelical-Unionist Church in Poland toward National Socialism, 1933-1939**

The author depicts the situation of Evangelical-Unionist Church in Poland, congregating mainly the German minority resident in Great Poland and Pomerania. This movement became popular among a substantial part of Evangelical clergy and congregation in Germany. The authorities of the Evangelical-Unionist Church in Poland tried to separate themselves from National Socialism by prohibiting political activity. However, some ministers sympathized with National Socialism promoting a model of a church based on national principles (*Volkskirche*) but not universal ones and acceding to NSDAP. This caused the open conflict within the Evangelical-Unionist Church last till the outbreak of war in 1939.

MATERIALS

**L. Kądziela — Attitude of Primate Michal Poniatowski toward Targowica Confederation**

The author publishes and discusses the correspondence of Primate Michal Poniatowski concerning his access to the Confederation of Targowica in 1793.

**L. Jaśkiewicz — Memorial by Governor General of Warsaw Prince Alexander Imeretynski, dated November 14<sup>th</sup>, 1897**

Publication of source text extracted from States Archives of the Russian Federation in Moscow. The memorial addressed to Czar Nicolas II, illustrated i.a. the resistance of Russian officials faced by Prince Imeretynski — when trying to implement a more lenient policy toward Poland.

**J. Kancewicz — About early mass manifestations of workers**

The author critically analyses the volume containing studies by various authors of so-called „Łódź Revolt” in 1892.

DISCUSSIONS

**M. Tymowski — The state in French Medievalistic researches of Recent Years**

The author critically presents how, in the eyes of French historiography of recent years, is treated the problem of state in Middle Ages and early Modern Times. The model of the state as developed by French historians functioning in Western and Southern Europe is befitting the type of state existing in Central, Eastern and Northern Europe or the structures of African states.